

Listy z Niemiec

Protestantyzm niemiecki w rozbiciu szuka oparcia o Kościół katolicki

Berlin, w lipcu.

Jednym z ciekawszych zjawisk życia Trzeciej Rzeszy są przemiany protestantyzmu. Jesteśmy świadkami dużej ewolucji poglądów i stanowiska niemieckich protestantów wobec katolicyzmu.

Protestantyzm znalazł się po wojnie w ciężkiej sytuacji. Zniknęło cesarstwo, które dawało opiekę kościołom protestanckim i jednoczyło je pod zwierzchnictwem cesarza. Położenie było wygodne i dawało zabezpieczenie egzystencji. W drugiej Rzeszy demokratycznej protestantyzm znalazł się w sytuacji mniej wygodnej, a nawet niebezpiecznej. Za stanowiska wyznania i kościoła uprzywilejowanego, poprostu mówiąc państwowego, spadł do roli jednego z równouprawnionych wyznań. Gdy dawniej wszystko, czego potrzebował, łatwo osiągał, dzięki możej protekcji i miał do dyspozycji cały aparat rządowy, po wojnie znalazł się bez pana i bez przydziału w organizmie państwowym. Co gorsza zjawili się nowi panowie, którzy okazali się bardzo groźni dla losu protestantyzmu.

WPLYWY KATOLICYZMU

Naczło wysunął się katolicyzm, rozporządzający potężną organizacją religijną i społeczną. Kierowali nią wyrobieńcy i wyso-

ce uzdolnieni działacze, wielcy społecznicy. Umieili oni wykorzystać koniunkturę swobód, jaką stworzyła konstytucja weimarska, zaczęli ugruntowywać wpływ katolicyzmu na wszystkich polach, osiągając zdumiewające rezultaty. Dość powiedzieć, że gdy w takim Berlinie było przed wojną najwyżej 50.000 katolików, to dziś jest ich około pół miliona. Rozwojowi pracy katolickiej sprzyjała ta okoliczność, że potężny wpływ na rządy miało katolickie centrum, które desygnowało cały szereg kanclerzy, jak Marx lub Brüning.

ROZŁAM W PROTESTANTYZMIE

Z drugiej strony nadszarpnęła protestantyzm socjalna demokracja. Ona przeważnie rozwijała się wśród protestantów, powodując spustoszenie w ich szeregach. Zbory, przedtem wypełnione przez karne szeregi cesarskiej biurokracji, świecić zaczęły pustkami. Nic więc dziwnego, że sfery protestanckie zaczęły się oglądać za jakimś sprzymierzeńcem. Zwróciły w tej sytuacji uwagę na nowopowstający ruch hitlerowski i postanowiły go poprzeć dla swoich interesów, spodziewając się, że zniszczy on zarówno centrum, jak i socjalną demokrację. Były tego pewne prognozyki na tle targów z episkopatem. Te nadzie-

je nie ziszczyły się w tej formie, na jaką liczone. Hitler rzeczywiście rozprawił się z przeciwnikami protestantyzmu, ale jednocześnie położył rękę na kościoły protestanckie.

„DIE DEUTSCHEN CHRISTEN“

Došlo do rozłamu. Powstał nowy kościół państwowy pod zwierzchnictwem „biskupa“ Rzeszy, Müllera, t. zw. „Die deutschen Christen“, obok starego protestanckiego. Do tego kościoła przyłączyły się pewne gminy. Na tem tle wywiązała się walka. Nowy kościół spotkał się z poważną opozycją. Przede wszystkim skrytykowano wybór Müllera, wskazując na to, że nie ma on odpowiedniego wykształcenia, ani też kwalifikacji moralnych i duchowych na tak wysoki urząd.

Szczególną opozycję zaczął prowadzić specjalnie założony Pfarrerbund — Związek obrony kleru. Związek ten, niewiele myśląc, wyklął Müllera, jako apostatę. Ten radykalny krok spotkał się z uznaniem wierzących kół protestanckich. Na tle tej walki, która sprawiła wiele zamętu i upokorzeń dla niemieckiego protestantyzmu, zaczynała się nowa świadomość religijna, zwracająca się w kierunku Kościoła Katolickiego. Charakterystyczne światło rzuca tu takie oświadczenie pastora z Hildesheim: „Na tle afery Müllera zaczynam rozumieć, co Kościół Katolicki nazywa herezją“.

Te przemiany idą głębiej. Kler protestancki poczynił odnajdować sens dogmatów. I zaczyna walczyć o czystość wiary.

ZBLIŻENIE

Można więc już mówić dzisiaj o ruchu w kierunku zbliżenia do kościoła katolickiego. Zaznaczył się w nim cały szereg wybitnych osobistości, które często na ten temat zabierają głos. Istnieje nawet specjalna prasa, wydawnictwa i studia poświęcone temu zagadnieniu. Jednym z wybitniejszych pionierów idei zbliżenia jest Fryderyk Heiler, prof. wszechświatu w Marburgu. Jest on wydawcą pisma p. t. „Eine heilige Kirche“, poezem, pisuje w dodatku kulturalnym do „Kölnische Zeitung“. Tam właśnie umieścił niedawno rozważania p. t. „Drogi do zjednoczenia kościelnego w Niemczech“. Stwierdza on na wstępie, że wśród pewnych kół protestanckich rozszerza się, pod wpływem ostatnich doświadczeń, przekonanie o potrzebie połączenia się z Kościołem katolickim.

W ten sposób katolicyzujący myśl zaczyna usuwać przeszkody i uprzedzenia wobec kościoła rzymskiego. W coraz szerszych kołach toruje sobie drogę zrozumienie podstawowych prawd katolickich. A więc przede wszystkim pojęcie i potrzeba jedności kościelnej, zrozumienie roli urzędu kapłańskiego, uznanie sakramentu spowiedzi i Eucharystii jako centrum służby Bożej i t. p.

Jeszcze dwa lata temu, powiedział prof. Heiler, tego rodzaju myśli wywoływały zdziwienie, dzisiaj coraz szerzej i głębiej mówi się o tem w kołach protestanckich. Heiler ze swej strony wymienia trzy, jego zdaniem, pierwszorzędne wartości zjawiska nowoczesnego katolicyzmu. A więc ruch liturgiczny, studia biblijne i akcję katolicką.

POSZUKIWANIE OPARCIA

Tego rodzaju opinii możnaby przytoczyć więcej. Są one wyrazem przełomu w protestantyzmie niemieckim. Wierzące jednostki widzą, że grozi zagłada ich kościołowi. Oglądają się więc za jakimś ratunkiem. Hitleryzm w każdym bądź razie protestantów srodcie zawiódł. Rozbił ich całkowicie. Stworzył źródło nowych fermentów organizacyjnych i religijnych. Pogłębił kryzys wiary, który protestantyzm oddawna już przeżywa.

Na czem się więc mają protestanci oprzeć w tej rozpaczliwej sytuacji, w poszukiwaniu rozwią-

zania? Sami nie mają sił. Przywileje cesarskie skończyły się, duch zaś religijny na całej linii osłabł. Protestantyzm niemiecki nie jest sam z siebie zdolny do silniejszej reakcji. Do rozprawienia się ze swymi wrogami, do wiania nowego ducha w topniejące szeregi wiernych. Nie ma żadnej idei, ani nawet koncepcji odrodzenia z własnego zapasu sił, ze „skarba luterskiego“.

Stąd szukanie oparcia w katolicyzmie, którego męska i bohaterska postawa wobec hitleryzmu, jego niespożytość imponuje protestantom. Czy niema w tej ciężkiej doli protestantyzmu, w jego kryzysie duchowym i rozłamie, reki Opatrzności, która w ten sposób przygotowuje i wskazuje drogę zbłąkanym do jednego Kościoła Chrystusowego?

Dr. Z. W.

Wczorajsze uchwały

Rady Ministrów

W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 7 marca 1928 r. o podatku od olejów mineralnych, oraz uchwaliła rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obniżenia dodatku drogowego do państwowego podatku od olejów mineralnych. Obydwie powyższe uchwały są dalszym ogniewem w polityce motoryzacyjnej, zmierzając do obniżenia kosztów eksploatacji samochodów.

Projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o podatku od olejów mineralnych idzie w kierunku nieuszywniania możliwości obniżek tego podatku. Projekt dekretu zatem przewiduje, że minister Skarbu będzie upoważniony obniżać odnośne stawki we własnym zakresie.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przejęła rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie warunków i sposobu koncesjonowa-

nia domów składowych. Rozporządzenie to jest wykonaniem zlecenia kodeksu handlowego, który wprowadził zasady koncesjonowania oraz ustalił ogólne warunki, na jakich koncesje te będą wydawane.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zatwierdzenia porozumienia polsko-gdańskiego w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej. Wreszcie uchwaliła rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie norm należności za mieszkania, zajmowane przez funkcjonariuszów Ministerstwa Spr. Zagr. poza granicami państwa, oraz rozporządzenia Rady Ministrów nowelizujące rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1933 r. w sprawie ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego.

G. G. LARDELLI POLNA 30 poleca swoje „CASSATE“, BOMBY, KREMÓWKI
Al. Jerozolimskie 35 doskonałe LODY Codziennie koncerty

Przegląd prasy

WITOS NIE WRÓCI

W nawiązaniu do wczorajszego komunikatu „Iskry“ w sprawie b. premiera Witos, „I. K. C.“ przypomina oświadczenie sejmowe. Składowski w tej sprawie i zwraca uwagę na fakt, że inni więźniowie brzescy, jak przywódca PPS Barlicki, dobrowolnie zgłosili się do odbycia kary, a i p. Pragier, który bawił dłuższy czas zagranicą, po powrocie do kraju stawiał się do dyspozycji władz więziennych, poczem — po krótkim pobycie w więzieniu — odzyskał wolność dzięki amnestii.

„Przypomnienie tych dwóch faktów nasuwa wniosek — mówią nasi informatorzy — że w stosunku do W. Witos nie mogą istnieć inne prawa, aniżeli w stosunku do innych działaczy politycznych. Stanowisko zatem czynników miarodajnych w sprawie powrotu Witos nie ulega zmianie“.

„Wieczór Warszawski“ zaś zwraca uwagę, że „Iskra“ jest organem Związku Legionistów, a komendantem tegoż Związku jest płk. Koc, powołany na to stanowisko przez gen. Rydza-Śmigłego, co nadaje komunikatowi „specjalny posmak“. Wobec tego:

„Sytuacja jest zbyt jasna, ażeby ktokolwiek mógł mieć jakiegokolwiek złudzenia. Dodajmy, że ostatni numer „Zielonego Szlendaru“ uległ konfiskacie za artykuł wstępny“.

BIURO AKCJI

Utworzone przez p. Stępczyńskiego Biuro Akcji, mające stanowić polski odpowiednik niemieckiego ministerstwa propagandy, już coraz bardziej zaznacza swoją działalność. Wedle informacji „Gońca Warszawskiego“:

„Uważane jest ono nie tylko za pewnego rodzaju „trust mózgowy“ przy premierze i jego organ opiniodawczy i doradczy, ale również za narzędzie w rękach Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w dziedzinie politycznej.“

Biuro Akcji przypisują powzięcie przez gen. Śmigłego-Rydza decyzji o odwołaniu zjazdu legionistów i niewątpliwie biuro to przy organizacji kadr nowego obozu odegra niepoślednią rolę.

Tak samo ostatni okólnik p. premiera Składowskiego o pracach starostów ma być dziełem biura, które posiada w kraju sieć własnych infor-

matorów i sieć tę nadal uzupełnia i powiększa“.

Samą jednak ideę tej akcji propagandowej uważa „Goniec Warszawski“ za przedwczesną, gdyż trzeba przede wszystkim wiedzieć, co się chce propagować: „Zarówno w polityce, jak w handlu, potrzebny jest t. zw. kredyt moralny, a tego kredytu propaganda nie stwarza. Drugą wspólną cechą jest to, że trzeba prócz kredytu moralnego posiadać to, co w handlu nazywa się towarem, a polityce ideą, programem... Polityk nie może w swym zakresie założyć straganu z ideami, bo kończy się to, jak wiemy, bardzo smutnie...“

Również „Czas“ zabiera głos w tej sprawie, gdyż jego zdaniem „propaganda ta jest szkodliwa, wprowadza zamęt w opinii społeczeństwa“. Oczywiście, może tu być mowa tylko o tej części społeczeństwa, która swoje opinie urabia wedle pism prorządowych. Ale „Czasowi“ o co innego chodzi:

„P. Stępczyński — czytamy — chce odegrać w Polsce rolę p. Goebbelsa. Zapomina jednak o bardzo wielu różnicach, jakie między nim a niemieckim ministrem propagandy zachodzą. P. Goebbels jest jednym z przywódców rządzącej w Niemczech partii... P. Stępczyński może co najwyżej uchodzić za ideologa drobnej i mało znaczącej grupki radykalów“.

Lecz zdaniem „Czasu“, p. Stępczyński „chce odegrać rolę nietylko propagatora, lecz przede wszystkim twórcy ideologii obozu, który ma powstać“, gdyż już jego mowa, wygłoszona w Sejmie podczas sesji zimowej, była próbą „nadania rządzącej grupie określonego oblicza ideowego“. Wobec tego:

„Wolno jednak postawić pytanie, kto p. Stępczyńskiego do tworzenia ideologii dla nieistniejącego dotychczas obozu upoważnił, kto jej zasady zaaprobował i czy rzeczywiście istniejące przy Prezydium Rady Ministrów biuro propagandy, zostało pociągane, by zpreparować w kuchni „Kurjera Porannego“ strawę duchową społeczeństwu podawać“.

Bowiem ta strawa już jest podawana, i opinia zapisuje ją na rachunek Rządu. I dlatego całe to przedsięwzięcie wydaje się nam wysoce szkodliwe... Możliwe są bowiem tylko dwa ewentualności: albo sfałszowana przez p. Stępczyńskiego ideologia została przez rząd przyjęta, albo...“

Napady na żydów w Łodzi

ŁÓDŹ, 25. 7. Na powracającego wczoraj wieczorem 25-letniego kupca Icka Cwajghafia (Zydowska 22) napadło przed domem przy ul. Lutomierskiej 14 dwóch osobników, którzy zadali kupcowi szereg ciosów tępem narzędziem w głowę, poczem zbie-

gli. Cwajghafta opatrzył wezwany lekarz Pogotowia.

Drugi napad miał miejsce na ul. Łągiewnieckiej na przechodzącego 12-letniego Hereko Rorman (Piłsudskiego 26), na którego napadli trzej osobnicy, raniąc go ciężko nożem.

Masowych licytacji domów nie będzie

Pierwszy okres egzekucyjny bieżącego roku kalendarzowego w stosunku do właścicieli domów, zakończony został przez Tow. Kredytowe Miejskie w czerwcu r. b. Z tego powodu, wbrew różnym zapowiedziom prasowym, w naj-

bliższych miesiącach nie będzie żadnych sprzedaży nieruchomości przez licytację publiczną.

W okresie ubiegłym Tow. wdrożyło postępowanie egzekucyjne w stosunku do 336 nieruchomości, z których sprzedano tylko 3.

Bezprocentowe kasy dla rzemieślników chrześcijańskich

W Warszawie zawiązano kasę bezprocentowego kredytu dla rzemieślników chrześcijańskich. Również w kilku miastach prowincjonalnych powstały takie kasy.

Kasy bezprocentowego kredytu działają na podstawie prawa o stowarzyszeniach, gdyż nie posiadają cech zarobkowych. Członkowie kasy dzielą się na wspierających, opłacających składki miesięczne w wysokości jak np. w Warszawie 1 zł. oraz zwyczajnych, opłacających w Warszawie składki miesięczne w wysokości 20 groszy.

Kapitały kas powstają ze składek członków, z darowizn i sub-

wencji oraz z nieoprocentowanych lokat terminowych. Wysokość kredytu na jeden warsztat rzemieślniczy wynosi od 25 do 200 złotych. Spłata kredytu następuje w ratach 2-tygodniowych, przy czym wysokość rat nie przekracza przeciętnego dziennego zarobku pożyczkobiorcy. Koszt uzyskania kredytu nie może być wyższy jak 1 proc. na pokrycie wydatków administracyjnych. Zabezpieczenie kredytu stanowi weksel kaucyjny z jednym tytłem.

Podstawą do udzielenia pożyczki jest wykazanie się koniecznością spłacenia zobowiązania, związanego z procesem produkcji.

Podatek od lokali a wysokość komornego w nowych domach

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich izb i urzędów skarbowych obszerne wyjaśnienia wątpliwości, powstających przy stosowaniu w praktyce dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od lokali, podniesionych na zjazdach naczelników urzędów skarbowych.

Miedzy in. powstały wątpliwości, czy faktyczne komorne z lokali, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, a mające służyć za podstawę do wymiaru podatku od lokali, winno być udo-

wodnione umową zawartą nie inaczej, jak na piśmie, czy też może być również udowodnione w inny sposób naprz. kwitami komornicznymi, a w braku tych ostatnich czem mianowicie.

Ministerstwo wyjaśnia, że na dowód wysokości faktycznego komornego z 1935 r., stanowiącego podstawę wymiaru podatku na okres 1936/7 dla lokali w budynkach niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, mogą służyć wszelkie środki powodowe, przewidziane w ordynacji podatkowej.

Ogólnopolski zjazd filozoficzny w Krakowie

W dniach 24 — 27 września b. r. odbędzie się w Krakowie trzeci polski zjazd filozoficzny. Na czele komitetu organizacyjnego zjazdu stanął prof. dr. Witold

Rubczyński, na czele sekcji historii filoz. ks. rektor dr. Konstanty Michalski C. M. itd. Tematem głównym zjazdu będą: a) współczesne prądy w nauce a potrzeba syntezy filozoficznej i b) szczególnie uwzględnienie stosunku logiki do filozofii.

Uczestnicy zjazdu dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Zwyczajni mają prawo zabierania głosu w obradach i głosowania nad zgłoszonymi rezolucjami oraz otrzymują księgę pamiątkową zjazdu. Nadzwyczajni mają prawo przysłuchiwać się obradom. Dla pierwszych opłata wynosi zł. 10, dla drugich 4 zł., które należy wpłacić na konto P. K. O. 402.565, Rektorat Un. Jag. Kraków, z dopiskiem: Zjazd filozoficzny.

Zgłoszenia udziału należy kierować pod adresem Komitetu organizacyjnego zjazdu filozoficznego w Krakowie, ul. Józefa Piłsudskiego. 4

Zmiany w sądownictwie

Wiceprezes Lauter przeniesiony został ze stanowiska prezesa wydziału handlowego S. O. Czaśno funkcję jego pełni sędzia Biedrzycki. Wśród szeregu kandydatów wymieniany jest na miejsce prezesa Lautera wiceprezes S. O. w Łodzi, Moskwa.

Jak donosi jedna z agencji, ma ulec zmianie dotychczasowa polityka wydziału handlowego w zakresie przyznawania stanowisk syndyków masy upadłości. Stanowiska te stanowią, jak wiadomo, przedmiot zabiegów wielu kandydatów. Dotąd otrzymali je niemal wyłącznie członkowie sanacyjnej organizacji adwokatów t. zw. „KARPiA“

pan Socha-Paprocki, czytamy w

oficjalnym sprawozdaniu, mówił o moralności rządzenia. „Obawiam się, — oświadczył dosłownie, mówiąc o mającej powstać nowej organizacji rządowej — że dzisiejsza administracja (starostowie i wojewodowie) robią gorzej B. B. W. R. jak było. Trzeba dać czynny, bo wtedy będzie my mieć młodzież, a z nią i przyszłość Rzeczypospolitej“.

P. Palka skarży się, że na kresach nasi osadnicy muszą spać z karabinem przy boku. W Polsce panoszą się żydzi. Są przemytnikami, komunistami, fałszerzami podatków. Należałoby żydów podciągnąć pod ustawę antypaństwową i wyrzucić.

P. Kernowa mówi, że między masą i rządem wytworzył się rozbrat... W świetle zjazdu Zarzewiaków zrozumiałe jest, że odwołano zjazd sierpniowy legionistów, zwłaszcza, że i w jednej i w drugiej organizacji poczęli jednych i tych samych spotykać się ludzie“.